

Wiadomość wydrukowana ze strony [www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

# Żyda uratować nie grzech, ale wstyd

dodano: 29 września 2005, 0:01      Autor: Marek Pietrzela, (mb)

Te medale to najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne nadawane za ratowanie Żydów w czasie II wojny światowej. Instytut Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie wytypował tym razem cztery rodziny z Lubelszczyzny. Z narażeniem

życia ocalili przed śmiercią ponad dziesięciu Żydów. Odznaczenia zawsze są wręczane podczas podniosłej ceremonii, którą relacjonują media. Ale nie tym razem.

Nie zaproszono dziennikarzy. O uroczystości dowiedzieliśmy się nieoficjalnie. Osoby, które miały odebrać dyplomy i medale zastrzegły bowiem w Ambasadzie Izraela utajnienie swoich personaliów. Wczoraj w białskiej Galerii Ulica Krzywa, zjawili się ostatecznie potomkowie bądź krewni trzech odznaczonych rodzin. Wszyscy incognito.

- To już drugi taki przypadek w tym rejonie Polski. To dla nas przykre i smutne zarazem, że nie możemy publicznie uczcić osób ratujących życie ludzkie w czasie wojny. W Łodzi, Wrocławiu czy w innych regionach ludzie nie obawiają się przyznać do takiego bohaterstwa. Czy to na wschodzie Polski hańba? - zastanawia się pracownica departamentu edukacji w Ambasadzie Izraela. Jej opinię, już podczas wręczania medali, potwierdził Michael Sobelman, rzecznik ambasady.

Postawie uhonorowanych medalem mieszkańców Lubelszczyzny dziwi się też profesor Marian Filipiak, socjolog z UMCS. -

Trudno mi to zrozumieć. Ta sytuacja pokazuje, że w Polakach drzemie jednak antysemitizm. Tego nie da się nawet potępić. To po prostu trzeba przemilczeć.

Co na to sami zainteresowani? - Boję się reakcji środowiska - stwierdziła Karolina z Białej Podlaskiej, która odebrała medal w imieniu ojca i dziadka.

Wczoraj - po długich namowach - tylko jedna osoba zgodziła się w końcu podać nazwisko do gazety. Pan Lech Ciechański, lekarz z Lublina przyznał, że reprezentował podczas uroczystości swoich bardzo dalekich krewnych Leonarda i Czesławę Kazeneckich, którzy w czasie wojny mieszkali w Kocku.

## *Sprawiedliwi*

Kapituła Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem uhonorowała do tej pory medalem blisko 6,5 tys. Polaków. Sprawiedliwy, czyli osoba która w czasie II wojny światowej uratowała od śmierci chociaż jednego Żyda, może otrzymać od strony izraelskiej świadczenie kombatancie. Rodzina Sprawiedliwego - w pierwszym pokoleniu - ma też preferencje przy ubieganiu się o wizę do Izraela.